

Stanisław Urbańczyk

PERIODYZACJA DZIEJÓW POLSKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO

Przystępując do przeprowadzenia podziału historii polskiego języka na okresy, należy przyjrzeć się konsekwencjom, jakie wynikną z zastosowania różnych kryteriów podziału. Biorę pod uwagę po kolei zmiany systemu gramatycznego, zmiany w składzie języka etnicznego, zmiany w zasięgu języka literackiego i zmiany w jego funkcjach. W związku z historią literatury należy jeszcze uwzględnić rozwój stylów językowych. Potem przyjdzie pora na konfrontację cząstkowych wyników z sobą i cezurami ogólnohistorycznymi.

Jakie więc były najważniejsze przełomowe momenty w dziejach systemu językowego? U początków polszczyzny stoi bez wątplenia dyspalatalizacja samogłosek przednich, którą możemy ulokować w wieku VIII do IX. Jest to chronologia umowna, ale dość prawdopodobna. Zapewne też na te czasy przypada wokalizacja jerów mocnych i wokalizacja spółgłosek sonantycznych. Zakończenie tych procesów możemy umownie kłaść na czas ok. 900 r., a więc czas bliski początków państwa polskiego. (W tym chyba czasie obejmowałby rządy dziadek Mieszka I). Drugi przełomowy moment przypada na poł. w. XII, kiedy to się pojawiły spółgłoski *ć* *ź* z dawniejszych *t'* *d'*. Być może wtedy też się zaczął proces przekształcania *r'* w *ř*, jeśli przyjmiemy, że ortografia była w stosunku do tej zmiany zapóźniona (znak *rz* pojawił się w r. 1231). Żadnego innego ważniejszego zespołu zmian nie możemy uchwycić. Mogły one np. zająć we fleksji, ale to nie znalazło odbicia w piśmie z braku polskich tekstów. Oczywiście nie mógł się też w piśmie przejawiać zanik intonacji i ustalenie się akcentu. Następną ważną zmianą - to przekształcenie samogłosek długich w obojętne co do iloczasu, lecz za to zwężone ("pochylone"). Zaszła ona ok. r. 1500. Mniej więcej w tym samym czasie zaszły jeszcze pomniejszych zmiany, jak stwardnienie spółgłosek *š*, *č*, *ž*, a, na odwrót, zmiękczenie *k* *g* przed *e* *y*. W późniejszych czasach poważną zmianą był zanik samogłosek pochyłych, proces ten jednak zajął dłuższy okres czasu, tak że w całości nie może być brany pod uwagę jako cezura. Można tylko przypisać szczególne znaczenie zanikowi *a* pochyłego, ponieważ była to pierwsza innowacja wyraźnie przeciwstawiająca język literacki ogółowi gwar rdzennie polskich. Zdaje się, że można umownie związać ją z r. 1740. W drugiej poł. XVIII w. nie zaszła właściwie żadna poważniejsza zmiana w systemie języka, dokonano jednak wtedy pewnego wyboru norm spośród tych zmian, jakie zachodziły we fleksji i fonetyce poprzednich dziesięcioleci, i o tyle można drugą połowę tego wieku uważać za początek tego okresu (Z. Stieber, *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Warszawa 1959).

Gdybyśmy spojrzeli na rzecz od strony składni, to byśmy chyba mieli prawo wydzielić wiek XVI, XVII i pierwszą poł. w. XVIII jako okres dominacji składni łacińskiej w charakterze niewątpliwego wzoru. Wtręty łacińskie (makaronizmy) byłyby widowym znakiem tej właśnie zależności. Wydaje się, że koło poł. XVIII w. zachodzi pod tym względem bardzo istotna zmiana. Ginę makaronizmy, budowa zdania staje się bardziej naturalna, bliższa składni języka mówionego. Widowym znakiem przełomu jest głośna książka Konarskiego *O skutecznym rad sposobie*, wydana w latach 1760-1763.

Jak ostatecznie widać, można przyjąć jako cezury: lata ok. r. 900 jako początek rozwoju osobnego języka polskiego, lata ok. r. 1150, tj. ostateczne sformowanie się systemu spółgłoskowego, lata ok. r. 1500, tj. porę zatrzymania iloczynu, w składni zaś poddanie się wpływom łaciny humanistycznej, wreszcie lata ok. r. 1750, jako porę rozpoczęcia nowego porządkowania norm literackich.

Socjalny zasięg polskiego języka literackiego uległ bardzo istotnym zmianom, jako pomocniczy język duchowieństwa przy nauczaniu, przy propagandzie religijnej (wliczając w to kazania, modlitwy, legendy), jako pomocniczy język administracji państwowej i w wąskim zakresie jako język świeckiej wypowiedzi artystycznej. Czynne posługiwanie się językiem polskim w piśmie było przywilejem niewielkiej garstki ludzi. Odbiorcą była głównie szlachta, ponieważ miasta były w znacznej części ziemczone. Wąski zakres oddziaływania był związany nie tylko z układem społecznym, ale także z rękopiśmiennym sposobem rozpowszechniania utworów literackich. Dopiero lata 1520 - 1530 przynoszą pod tym względem gwałtowną zmianę. Powstanie drukarni umożliwia wydatne powiększenie, a więc i potaniecie egzemplarzy utworów literackich, równocześnie zaś powstaje nowy odbiorca - mieszczaństwo, które się teraz całkowicie spolszczyło, a przy tym stanęło na wysokim poziomie kulturalnym i ekonomicznym. Dzięki temu znaleźli się masowi odbiorcy dla książek o dużych nakładach (A. Kawcka-Gryczowa, *Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1954). Od połowy XVII wieku sytuacja się zmienia na niekorzyść. Zubożenie mieszczaństwa, upadek ekonomiczny całego kraju, łącznie ze szlachtą, propaganda na rzecz języka łacińskiego ograniczają liczbę konsumentów książki polskiej. Gruntowną poprawę przynosi dopiero połowa w. XVIII. Zaczyna się w szybkim tempie rozwój Warszawy, gdzie powstaje liczne i silne mieszczaństwo, interesujące się życiem politycznym i ruchem literackim. Zachodzi także korzystna zmiana w stosunku szlachty do języka polskiego, słabnie mianowicie ślepe uwielbienie łaciny. Dzięki temu od poł. w. XVIII język polski obsługuje szlachtę i mieszczaństwo łącznie z powstającą w miastach inteligencją. Nie obejmuje on jednak swym zasięgiem chłopów, którzy dopiero od poł. w. XIX zaczną pomалу stawać się odbiorcami książki; ich zaś prawdziwe korzystanie z polszczyzny literackiej przypada na wiek XX.

Wydaje mi się zatem, że i w zasięgu socjalnym stwierdzamy dwa momenty przełomowe: początek XVI wieku i połowa wieku XVIII. Połowa w. XVII mogłaby wystąpić jako cezura podrzędna, związana z przejściowym kurczeniem się tego zasięgu.

O zasięgu socjalnym języka literackiego decydowały nie tylko czynniki ekonomiczne i ustrojowe. Czynniki ekonomiczne udaremniły w średniowieczu kontakt szlachty z książką w ogóle, czynniki ekonomiczne i ustrojowe osłabiły udział mieszczaństwa w kulturze od poł. XVII w., one też trzymały od niej z daleka klasę chłopską. W grę jednak wchodziły także czynniki ideologiczne. One to powstrzymywały duchowieństwo od posługiwania się językiem polskim, one właśnie skłaniały szlachtę do posługiwania się językiem łacińskim. Szlachta zaczęła się kształcić masowo dopiero w drugiej poł. XV w. i wtedy też zaczęła się uczyć łaciny, tak że wreszcie w XVI w. znajomość łaciny wśród szlachty stała się faktycznie obowiązkowa (A. Karbowski, *Wykształcenie szkolne laików, zwłaszcza Piastów od 966 r. do 1364*, "Przegląd Powszechny" 1897, z. 3, s. 410-433). Była więc odtąd łacina nie tylko dla duchowieństwa, ale i dla szlachty drugim językiem literackim. Od początku XVII w. łacina bierze górę nad językiem polskim. Dopiero upadek znaczenia łaciny w Europie zachodniej, wzrost zaś autorytetu języka francuskiego, wreszcie propaganda na rzecz języka polskiego w szkołach pijarskich doprowadziły w ciągu drugiej poł. XVIII w. do zwycięstwa języka polskiego. Będzie on od tego czasu wyłącznym językiem literackim polskiego społeczeństwa. Polak nie będzie się odtąd zwracał do Polaka inaczej jak tylko po polsku. Inne języki, z francuskim włącznie, staną się

językami porozumienia z cudzoziemcami i językami naukowej propagandy,

Także więc we wzajemnym stosunku języka polskiego i innych języków stwierdzamy dwa okresy przełomowe: wejście łaciny w życie szlachty (początkowo równomiernie z językiem polskim) w następstwie szybkiego wzrostu kultury szlacheckiej od drugiej poł. XV wieku i załamanie się roli łaciny w poł. w. XVIII. Za cezurę drugorzędą można uważać pierwszą poł. w. XVII, kiedy ten język wyraźnie już góruje nad polskim.

Można się jeszcze zapytywać o rozwój stylów literackich. Zaczynają się one formować już w wieku XV. Ich opisem zajął się w swojej *Historii języka polskiego* (t. I, s. 147 i n.) Klemensiewicz. W poł. XVI wieku zachodzą, moim zdaniem, zmiany artystyczne. Rozumiem to tak, że nie powstają wtedy w większej liczbie nowe style językowe, lecz zmieniają się środki artystyczne, wyzyskiwane w obrębie tych stylów, w związku ze zmianą poglądów estetycznych. Jest to zmiana tego typu, co zmiana między klasycyzmem a romantyzmem. Okres od poł. XVII w. do poł. w. XVIII jest okresem ubożenia tych środków i wędnięcia stylów skutkiem małej produkcji literackiej. Od poł. w. XVIII rozpoczyna się na nowo organizacja stylów językowych i środków artystycznych. Ponieważ bardzo intensywnie zaczyna się rozwijać proza, powiększa się liczba stylów językowych.

Spójrzmy jeszcze na rozwój języka etnicznego, tj. języka polskiego, jako całości łącznie z gwarami terytorialnymi i socjalnymi. W okresie najstarszym istnieją tylko dialekty terytorialne i język polski istnieje tylko poprzez nie. Z czasem się rozwija dialekt kulturalny z zarysem pierwszych norm ponaddialektycznych. Kiedy się ten proces zaczyna, jest i pozostanie na zawsze przedmiotem sporu. Moim osobistym zdaniem początki dialektu kulturalnego wiążą się z ugruntowaniem monarchii piastowskiej na przełomie X/XI wieku. Działanie tendencji unifikacyjnych widzę już w "Bulli gnieźnieńskiej". Od poł. XIV w. powstaje literatura pisana, z jej wzbogaceniem się w XV w. powstają style językowe. Czynna znajomość języka literackiego jest przywilejem bardzo małej liczby ludzi wykształconych. Mowa ogółu szlachty nie różni się w tym czasie od mowy chłopów. Około r. 1500 ważnym zjawiskiem jest dokończenie procesu polszczenia się miast, w których przedtem ton nadawało bogate mieszczaństwo posługujące się językiem niemieckim. Sposób mówienia spolonizowanego mieszczaństwa - mam na myśli mieszczaństwo bogate, nie związane ze wsią - nie jest nam dobrze znany, jeśli jednak wolno nam się opierać na samouczkach i słowniczkach dla nich przeznaczonych, był to, jeśli nie w wykonaniu, to przynajmniej w intencji, właśnie dialekt kulturalny, lokalnie gwarowo zabarwiony. Zapewne też w ciągu XVI wieku zaczął się osłabiać związek mowy zamożniejszej i kulturalniejszej szlachty z gwarami terytorialnymi, a umacniać z dialektem kulturalnym. W XVII w. proces ten uległ zahamowaniu. Także w miastach skutkiem ich rozkładu polszczyzna kulturalna się cofnęła. Dopiero ok. poł. XVIII w. zaczyna się odbudowa stanu utraconego w XVII w. Czynnikiem decydującym jest tu rozwój Warszawy (...), która z małego miasta za rządów ostatniego Sasa rozrosła się za panowania Stanisława Augusta w duże centrum państwowe i prawdziwą stolicę kulturalną. W mieście tym rozwijało się rzemiosło i handel, skupiali się literaci i uczeni. W związku z ich potrzebami zaczęły powstawać wyspecjalizowane sposoby mówienia i pisanie, zwane dialektami socjalnymi. Miejsce więc układu poziomego w języku zaczął zajmować układ pionowy. Dialekty socjalne były w XVIII w. jeszcze tworam słabymi, ale nie ustający rozwój nauki, rzemiosła, przemysłu i handlu umacniał je coraz bardziej. Wreszcie stopniowe znoszenie poddaństwa w ciągu XIX w. zaczęło naruszać spójność dialektów ludowych, poddając je wpływowi języka literackiego, ale w zasadzie nawet ostateczne zniesienie poddaństwa w r. 1864 nie stanowiło pod tym względem przełomu. Można o nim mówić dopiero po r. 1944, kiedy przeobrażenia społeczne związały wieś ściśle z ogólnym życiem narodu.

A więc w losach języka etnicznego możemy stwierdzić istnienie dwóch okresów

przełomowych, a to powstanie polskiego mieszczaństwa na przełomie XV/XVI wieku i jego odzicie w poł. XVIII wieku. Łączy się z tym zwiększenie podstaw socjalnych języka literackiego i powstanie dialektów socjalnych.

Jak widać, upadek państwa polskiego w r. 1795 nie znajduje w moim schemacie wyrazu. I on bowiem nie wpłynął na sytuację gwar i języka literackiego: pierwsze ćwierćwiecze XIX w. było kontynuacją czwartej ćwierci XVIII wieku. Widowym znakiem ciągłości było utrzymanie się przy wpływach przynajmniej w części tych samych ludzi. Większe już znaczenie przypisywałbym rokowi 1830.

Trzeba jednak przyznać, że żadna z dostrzeżonych cezur nie zbiega się ściśle ze zmianami językowymi. Rzecz to rozumiała. Ani rozszerzenie języka literackiego na chłopów czy mieszczan, ani rozszerzenie czy ograniczenie praw łaciny nie wywołuje automatycznie zmian w języku literackim. Język ten pozostaje nadal ten sam, a tymczasem my byśmy chcieli, żeby cezura periodyzacyjna oznaczała poważną zmianę językową. Oczekiwane zmiany rzeczywiście nadchodzą, lecz z pewnym opóźnieniem, bo komunikatywna funkcja języka zapobiega nagłym zmianom. Zwolennicy nowości muszą rozumieć zwolenników tradycji i muszą sami być dla nich zrozumiali, musi więc minąć co najmniej jedno pokolenie, by można było zarzucić dawny stan językowy, niepożądany przez młodsze pokolenie. Dlatego to od momentu zwrotnego w stosunku społeczeństwa do języka musi minąć okres 20 - 30 lat, aby innowacje językowe wystąpiły z większą siłą. Trzeba również wziąć pod uwagę, że i wypracowanie nowych, upragnionych czy koniecznych środków wyrazu wymaga pewnego czasu. Nic więc dziwnego, że w stosunku do cezury przyjętej ok. r. 1760 zmiany językowe wystąpią z opóźnieniem ok. 20 lat. Nie wystarczyło bowiem odrzec się supremacji łaciny, nie dość było powiększyć obowiązki języka polskiego, ale musiał minąć pewien czas, aż się rozszerzył nowy sposób budowy zdania i przeobraziło słownictwo. Podobnie w wieku XVI. Nowe możliwości stworzone przez druk, nowy pogląd na literaturę dały rezultaty ok. r. 1540. Urywa się związek z literaturą średniowieczną, z jej tokiem zdania i jej słownictwem, a na ich miejscu pojawiają się nowe środki językowe. Wydaje mi się jednak, że choćby względ na wagę tego, co nowe, zaleca rozpoczynanie okresu od pojawienia się czynnika pobudzającego, a nie od pojawienia się skutków jego działania.

Zmiany te nie mogą się przejawiać w całym języku. Najbardziej podatne są składnia i słownictwo, tylko w nich bowiem istnieje dostateczny luz, zezwalający na względnie swobodne z nich korzystanie. Dlatego właśnie badania nad historią języka literackiego powinny objąć składnię i słownictwo. Zmiany w fonetyce i we fleksji możliwe są pośrednio przez świadomy wybór norm językowych. Pod tym względem wiek XVI wydaje mi się kontynuacją poprzedniego wieku. Zestaw norm był przygotowany wcześniej, w wieku XV. Był to świadomy dobór cech, głównie małopolskich, ale także innych. Przewrót w systemie samogłoskowym - chodzi o przekształcenie samogłosek długich w iloczasowo obojętne, ale za to zwężone w porównaniu z odpowiednimi dawnymi krótkimi - nie miał związku z humanizmem ani oczywiście z pojawieniem się drukarń. Zresztą korzenie tej zmiany tkwiły na pewno w przeszłości. Przeobrażenia we fleksji postępowały stopniowo i polegały głównie na usuwaniu paralelnych końcówek. W szczegółach zresztą było sporo wahań. Obniżenie poziomu drukarń w XVII w. przyczyniło się w dużym stopniu do zaniku form starszych, podtrzymywanych przez korektorów i redaktorów. Dzięki temu nie uległ we fleksji zerwaniu kontakt języka literackiego z żywą mową. W drugiej poł. XVIII w. wraz ze wzrostem świadomości językowej i wymagań wobec druków, wraz z wprowadzeniem języka polskiego i nauki o nim do szkół zaszła potrzeba rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości, np. stosunku samogłosek pochylonych do pewnych form fleksyjnych. Zaszła też potrzeba uznania jakiegoś autorytatywnego wzoru. Stała się nim

polszczyzna XVI w., ale zakres stosowalności wzoru w praktyce był przedmiotem przewlekłego sporu, który w maniackich wypadkach dotrwał do poł. XIX wieku. W wypadkach wyraźnych rozbieżności zwyciężył stan aktualny (np. w stosunkach do *a e*).

Ostatecznie więc proponowałbym przyjęcie następujących głównych okresów przełomowych: 1) połowa XIV w. w związku z pojawieniem się pierwszego tekstu polskiego, *Kazań świętokrzyskich*; 2) lata 1520-1530 w związku z mnożącymi się drukami w języku polskim i nowymi formami świadomej nad nim kontroli, dalej w związku ze wzmocnieniem się pozycji języka polskiego wobec łaciny oraz z wystąpieniem mieszczaństwa, wraz ze szlachtą, jako odbiorcy języka literackiego; 3) połowa XVIII w. również w związku z poważnymi zmianami w życiu społecznym, odnowieniem literatury w języku polskim i początkiem przeobrażeń w języku. Jako cezury drugorzędne wystąpiłyby: lata ok. 1540 jako początek literatury złotego wieku i odnowienie słownictwa polskiego, lata ok. r. 1650 w związku z poważnymi zmianami w sytuacji miast i dominacją łaciny nad językiem polskim, wreszcie lata 1863/1864 definitywnie zamykające resztki tradycji staropolskiej.

Historycy języka polskiego przeprowadzają następujące podziały: A. Brückner za przełomowy uznał rok 1500 i 1763, S. Słoński przyjmuje cezury w poł. wieku XVI, XVII i pod koniec w. XVIII. T. Lehr-Spławiński uważa za graniczne lata ok. 1500, poł. w. XVIII i poł. XIX. Z. Klemensiewicz przyjmuje umownie rok 1500 jako granicę między dobą staropolską i średniopolską, a trzecią część XVIII w. między średniopolską a nowopolską. Jak widzimy, rok 1500 odgrywa rolę istotną w periodyzacji Brücknera, Lehra-Spławińskiego i Klemensiewicza. Wszyscy autorzy dość podobnie oceniają drugą cezurę, lata 1763-1780. Proponowany więc przeze mnie podział mało się od nich różni.

Historyk literatury polskiej zgodzi się zapewne na cezurę w poł. XVIII w., będzie zaś miał wątpliwości w stosunku do innych cezur. Zapewne bardziej by mu odpowiadał rok 1543 (rok pojawienia się *Krótkiej rozprawy* Reja).

Historyk polityczny zaleci jako zwrotne momenty poł. w. XV i poł. XVIII w., a drugorzędnie poł. w. XVII. Znajdzie więc rozbieżność między jego cezurą, umieszczoną ok. poł. XV w. i cezurą językoznawcy w latach 1520-1530. Jest to rozbieżność uzasadniona. Połowa XV w. jest datą przełomową także w dziejach kultury polskiej, bo rozpoczyna się wtedy oddziaływanie humanizmu, ale jego wpływ zaznacza się w literaturze polsko-łacińskiej, skoro w języku łacińskim zaspokajają się literackie potrzeby przodujących kulturalnie Polaków. W dziełach pisanych po polsku, a więc z ówczesnego punktu widzenia w literaturze drugorzędnej, wpływ humanizmu ujawni się znacznie później. Ten fakt uzasadnia odsunięcie cezury językowej od cezury historycznej. Dodajmy jeszcze do tego wpływ drukarstwa, mącający nam linię rozwojową polszczyzny literackiej. Jeden tylko wzgląd mógłby zalecić przesunięcie cezury językowej na poł. XV w. - wzgląd na całościowe traktowania umysłowej kultury w Polsce. Dzieci szlacheckie zaczynają się masowo kształcić, co przygotowuje nowych użytkowników tak języka łacińskiego, jak i polszczyzny literackiej. Stan literatury w języku polskim należałoby więc pojmować jako objaw jej zapóźnienia. Można by jednak wskazać, że od poł. XV w. i w twórczości wyrażanej po polsku widoczny jest szybki wzrost. Pojawiają się przekłady statutów prawnych, ortyli magdeburskich, pierwsza wersja *Rozmyślenia przemyskiego*, w poezji zaś *Legenda o św. Aleksym* i *Rozmowa Mistrza ze Śmiercią*, *Wiersz na zabicie Tęczyńskiego*, nie mówiąc już o wcale licznych, a mniej znanych utworach. Literatura tego okresu dała pierwszą pożywkę drukarniom, a jej doświadczenia ułatwiły rozwój oryginalnej literatury w języku polskim w pierwszej poł. XVI w. Na pewno jednak poł. XV w. zasługuje, aby ją uznać przynajmniej za cezurę drugorzędą.

Trzy wydzielone periody noszą następujące główne znamiona. Period pierwszy do r. 1520

wytworzył polszczyznę ponaddialektalną i użył jej do stworzenia dość bogatej literatury z zarysowującymi się stylami językowymi, ale literatury nieoryginalnej i wyraźnie drugorzędnej. Okres drugi do poł. w. XVII powołał do życia bogatą literaturę oryginalną, w ocenie społecznej równorzędną twórczości w literaturze łacińskiej, a w poezji nawet nad tamtą górującą. W języku zmiany te odbiły się w składni prozaicznej i w słownictwie, w którym wyraźnie rozgraniczono warstwę literacką od nieliterackiej. Od poł. wieku XVII zaznaczyło się cofnięcie na wszystkich tych odcinkach. Od poł. XVIII w. język polski staje się jedynym językiem literackim Polaków. Poszerza się jego zakres funkcyjny, ustala nowy zestaw norm, bogaci się słownictwo, składnia staje się prostsza. ogólny styl wypowiedzi pisanej przybliżyła się do wypowiedzi mówionej. Użytkownikiem jest teraz nie tylko szlachta, ale silnie rozrastająca się ludność miejska. Przez cały wiek XIX i XX postępuje ewolucja w tych samych kierunkach.
s.128-139

S. Urbańczyk, *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*. W: *Prace z dziejów języka polskiego*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979.